

Uroczystości przebiegły jednak spokojnie, a oczekiwani książę de Condé oraz jego syn, diuk d'Enghien nie przyjechali. Francja, rozpoczynając działania wojenne w Niderlandach, rezygnowała z kandydatury francuskiej i zdecydowała się poprzeć Neuburga, mając na względzie wsparcie elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma⁸⁴. Wielkie plany królowej osadzenia Francuza na tronie Rzeczypospolitej, których była twórczynią i o które zabiegała począwszy od 1658 r., legły w gruzach. I choć nadal część dygnitarzy pod przywództwem posła de Bonzy nie rezygnowała z kandydatury francuskiej, dążąc do elekcji *vivente, ale non regnante Joanne Casimiro* poprzez jego abdykację, był to łabędzi śpiew dawnej partii dworskiej Ludwika Marii.

Jak zatem należy ocenić królową, biorąc pod uwagę jej zaangażowanie w modernizację systemu ustrojowego Rzeczypospolitej, szczególnie wprowadzenie elekcji *vivente rege* w schyłkowym okresie panowania jej małżonka? Do nielicznych należy osąd Władysława Konopczyńskiego, który jednoznacznie pozytywnie oceniał postawę królowej zarówno w dobie potopu za bezkompromisowość w walce ze Szwedami, jak i projekty elekcyjne zmierzające do wzmocnienia władzy królewskiej, wiążąc partię dworską z ożywczymi tendencjami odnowy ustroju społeczno-państwowego⁸⁵. Podobnie Zbigniew Wójcik, analizując klęskę dworskich planów w dobie rokoszu Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, miał stwierdzić, iż zmagania te były kolejną nieudaną próbą naprawy Rzeczypospolitej⁸⁶. Inaczej widzi kwestię Urszula Augustyniak, podkreślając „nieskuteczność działań królowej Ludwika i całkowite fiasko jej koncepcji w polityce zagranicznej, dyskredytując tę ambitną kobietę jako polityka”⁸⁷. Trudno nie zgodzić się z autorką, że królowa miała pozycję dominującą nad mężem i to ona była główną promotorką elekcji *vivente rege* w Rzeczypospolitej. Budzą także dezaprobatę jej metody działania, rozpowszechnione na dworach europejskich, począwszy od przekupstwa, obietnic pensji i nadań, tworzenia instytucji „zięciów królewskich”, poprzez wydawanie panien ze swego fraucymeru za czołowych magnatów i dygnitarzy, czy wreszcie pominięcie *nobilitas* w próbach reformy

⁸⁴ Matwijów, *op.cit.*, s. 103.

⁸⁵ Widać to szczególnie w jego analizie „tragicznego sejmu” 1661 r., zob. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 2003, s. 437–438. Klęskę roku 1666 tak oto przedstawił: „Pod Mątłami przepadł nie tylko plan elekcji d'Enghiena, tam zginął cały prąd ożywczy, jaki od lat 10 zdawał się zwiastować odnowę ustroju społeczno-państwowego”, *ibidem*, s. 445.

⁸⁶ Z. Wójcik, *Jan Sobieski, 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 95. W pracy poświęconej ostatniemu Wazie podkreślał, iż wraz z klęską dworu w walce z rokoszanami możemy mówić o klęsce obozu reformatorskiego, *idem*, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 178.

⁸⁷ U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*. Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku, Warszawa 1999, s. 148.

państwa na rzecz pozyskania elit dygnitarsko-urzędniczych⁸⁸. Według Augustyniak dworowi niesłusznie przypisuje się próbę naprawy ustrojowej państwa, gdyż klęska partii dworskiej Ludwiki Marii „wynikała przede wszystkim z naruszenia suwerenności państwa przez umiędzynarodowienie wewnętrznego konfliktu na skalę dotąd niespotykaną, z przyjętego (z inicjatywy dworu) sposobu rozwiązywania konfliktu politycznego w drodze walki zbrojnej”⁸⁹. Trudno było przeprowadzić jakąkolwiek reformę ustroju Rzeczypospolitej bez udziału szlachty i jej poparcia, a dwór próbował przeprowadzić elekcję ponad głowami szlachty, opierając się na wykreowanej przezeń elicie władzy.

Wszystko to prawda, jednak należy podkreślić, iż obie strony konfliktu korzystały ze wsparcia finansowego dworów obcych, a sam Jerzy Sebastian Lubomirski nie miał żadnego programu naprawy państwa, bazując na obronie „złotej wolności” na czele z kardynałnym prawem *nobilitas* – elekcji *viritim*. To, że królowa w schyłkowym okresie panowania małżonka przejęła w swoje ręce dyplomację i politykę zagraniczną Rzeczypospolitej, było wynikiem oddania jej inicjatywy przez Jana Kazimierza, który trudne negocjacje z dygnitarzami i dworem francuskim całkowicie przerzucił na jej barki. Wreszcie należy podkreślić dokonania królowej w sferze mecenatu artystycznego i kulturalnego oraz jej postawę w dobie potopu, co zauważyli nie tylko jej poddani, ale również dyplomaci państw obcych. Nie ulega jednak wątpliwości, że poprzez postawienie kwestii elekcji *vivente rege* na sejmach lat 1661–1662 stała się królowa jedną z najbardziej znienawidzonych osób w Rzeczypospolitej. Świadczą o tym liczne pamflety i paszkwile, które pisano na jej temat w ostatnich latach życia. Obwiniano ją za wszystko, co złego spotkało Rzeczpospolitą. Układano wiersze takie jak np. *Ave Maria*:

Zdrowaś bądź, Ludowiko, lecz na nasze lichy,
Byś była dawno zmarła, już by było cicho
W ojczyźnie naszej, z biedy już oswobodzonej
I tymi czasy przez tve fakcyjne zniszczonej.
Łaskiś pełna francuskiej, polskiej zapomniawszy,
Fortunę z państwa swego z onej odebrawszy,
Złotobrzmiące wolności Francuzom sprzedajesz
Oraz ich z królestwem Kondysowi dajesz⁹⁰.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 147. Poglądy te wyraziła autorka także w swej syntezie dziejów Polski: *eadem*, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, s. 701.

⁸⁹ *Eadem*, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 220.

⁹⁰ *Poezja Związku Święconego...*, s. 182.

W paszkwilu natomiast *Królowa Polski buduje kościół i klasztor* czytamy:

Ludwika Maria Gonzaga
Nie królestwa, ale króla królowa,
Macocho królestwa, władczyni męża, sługa Francji⁹¹.

Nawet po śmierci powstało wiele utworów szkalujących królową. W *nagrobku królowej Jejmości* czytamy:

Już Maryją na mary Gonzagę zagnano,
Już królową przed króla wszech królów pozwano,
Francya wychowała, Mantua ją dała,
Nad 20 lat polskim królestwem władała,
Włoskie, francuskie rządy za niej tak płużyły.
Srebrne czasy w miedziane cale się zmieniły⁹².

Były to oceny wielce niesprawiedliwe wobec Ludwiki Marii, która w listach zarówno do swych przyjaciół francuskich na czele z Kondeuszami, jak i ministrów Ludwika XIV broniła racji stanu Rzeczypospolitej (szczególnie w dobie potopu). Negatywna ocena królowej w schyłkowym okresie rządów jej małżonka pojawiła się, gdy na dworze zdecydowano wbrew stanowisku szlachty promować elekcję *vivente rege* i to w wydaniu francuskim. Niezwykle drażniło także *nobilitas*, iż królowa miesza się do wielkiej polityki zastrzeżonej dla władcy i jego ministrów. Stąd nie przypadkiem już w konstytucji sejmu elekcyjnego Michała Korybuta Wiśniowieckiego czytamy, iż „Królowa *in negotia status* mieszać się nie ma”⁹³. Ocena zatem jej działalności jest niejednoznaczna, choć w ostatnich latach rządów pomysły osadzenia na tronie Francuza wbrew społeczności szlacheckiej były szkodliwe i przyniosły nie tylko dalsze osłabienie prestiżu władzy królewskiej (przegrana wojna domowa lat 1665–1666), ale także utratę księstw opolskiego i raciborskiego na rzecz Habsburgów, którzy wykupili księstwa z rąk diuka d’Enghien. Warto także podkreślić, iż wraz ze śmiercią królowej obserwujemy całkowite fiasko reform ustrojowych w Rzeczypospolitej, gdyż dzieła tego nie podjęli ani Michał Korybut Wiśniowiecki, ani jego następca – Jan III Sobieski.

⁹¹ *Ibidem*, s. 197–198.

⁹² *Ibidem*, s. 198.

⁹³ Zob. konstytucję: „Królowa Jej Mć żeby się *in materias status* nie mieszała, ani białogłowy *in promotiones*”, w: VL, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, f. 15, s. 12, za: Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 148.